

RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“

Rok I

Chełmek, grudzień 1936

Nr. 3

Rodzina Szewska

— do Pana Prezesa A. E. Gabesama

Nowy Rok Pracy

Wchodzimy w Nowy Rok. Starym zwyczajem robi się przegląd tego, co się dokonało w ubiegłym roku i myśli się o tym, co jest do zrobienia w Nowym Roku

Jesteśmy związkiem młodym, zaledwie wyszliśmy na światło dzienne.

Przechodzimy okres dojrzewania i z tej przyczyny mało mamy do powiedzenia o swej przeszłości.

Stwierdzić wszakże trzeba, że zakończyliśmy stary rok poważnym dorobkiem. Reprezentujemy siłę, tak moralną jak i materialną. Jeśli do tego doliczymy życzliwy stosunek Kierownictwa fabryki do naszej młodej organizacji, to możemy powiedzieć, że przyszłość napawa nas niezachwianą pewnością wspaniałego rozwoju.

Co mamy do zrobienia w nastającym roku? Na to pytanie odpowiedzieliśmy już w statucie i w kilku artykułach w poprzednich numerach naszego organu.

Chodzi teraz tylko o zacieśnienie współpracy między nami i o podanie Zarządowi Rodziny pomocnej dłoni przez wszystkich członków, gdyż osiągnąć stu procentowego powodzenia można tylko przez wspólne zaufanie, współdziałanie, wzajemne zrozumienie praw i obowiązków i przestrzeganie hasła: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“ — jak to jest zwyczajem dobrej i zgodnej rodziny.

Jan Malina

Czcigodny Panie Prezesie!

Współpracownicy Twoi, Czcigodny Panie Prezesie, zrzeczeni w Zw. Zaw. „Rodzina Szewska“, ślą Ci życzenia Wesółych Świąt a wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem, ze serca idące życzenia wszystkiego najlepszego dla Ciebie, Czcigodny Panie Prezesie i Twoich bliskich. Oby los łaskawy pozwolił Ci bez przeszkód pracować, jak dotąd pracowałeś z całym zapomnieniem o Swej własnej osobie, z wielką miłością dla Pracy, dla tego dzieła, które tu stworzyłeś — wiemy to — z wielką miłością dla nas wszystkich — Twoich współpracowników.

A gdy przy końcu Roku Starego okiem wstecz rzucamy i gdy przychodzi na myśl Twój trud wielki około podniesienia naszego poziomu życiowego, około udoskonalenia pracy naszej i powiększenia naszych zarobków, około zabezpieczenia nam życia i zdrowia, a co głównie — około utrwalenia podstaw naszego największego dobra, jakie posiadamy — naszego przedsiębiorstwa, słowa wielkiego dziękczynienia cisną się na usta.

I przyrzekamy Ci z Rokiem Nowym, Czcigodny Panie Prezesie, wiernie stać na straży tych ideałów, które tylekroć w nas wpajałeś. Będziemy wznosić, każdy na swym odcinku pracy cegiełkę po cegiełce, mur po murze.

A z Nowym Rokiem wołamy w głos wszyscy staropolskie i serdeczne

„Dosiego Roku“.

* * *

Czcigodnemu Panu Dyrektorowi Janowi E. Remerowi, wielce życzliwemu naszemu Związkowi, czego niejednokrotnie dał wyraz, składamy imieniem wszystkich Członków „Rodziny Szewskiej“ z serca płynące

życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku

Zarząd

„Rodziny Szewskiej“

Współpraca

W każdej, jakiegokolwiek organizacji czy to w związkach, ugrupowaniach czy innych zrzeszeniach, zawsze ktoś musi stać na czele, który kieruje pracą czy działalnością i ponosi moralną i finansową odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie powierzonego sobie odcinka, czy też pracy.

Nasze przedsiębiorstwo jest w ten sposób zorganizowane, aby każdy dział pracy stanowił samodzielną całość kierowaną przez odpowiedzialnego kierownika. Ma to tę dobrą stronę, że poszczególny kierownik ponosząc odpowiedzialność, dokłada wszelkich starań, by jak najlepiej wywiązać się ze swego zadania.

Ważnym czynnikiem, niemal podstawowym, należytego funkcjonowania takiego odcinka pracy w tak dużym przedsiębiorstwie, jakim jest nasze, zależy od zgodnego współdziałania pracowników danego oddziału. Stąd pochodzi tak popularne słowo: współpracownictwo.

Na przykładzie jednego oddziału można najlepiej przytoczyć potrzebę współpracy, która jest niczym innym, jak tylko zgodnym współdziałaniem pracowników z kierownikami i odwrotnie.

Zgodna współpraca wydaje pożądaną owoce i w tym oddziale gdzie ona jest najlepiej zrozumiana, praca przynosi najlepsze rezultaty.

Stąd wypływa konieczność ułożenia stosunków pomiędzy pracownikiem a kierownikiem w taki sposób, aby zaistniała współpraca w najlepszej formie.

Często jednak tej współpracy, właściwego ustosunkowania się kierownika do pracowników, trudno się doszukać. Gdzie należy szukać przyczyny? Oczywiście po stronie kierownika. Twierdzenie to nie jest bynajmniej jednostronne, lecz jest poparte całym szeregiem przykładów. Ale prawdą jest też, że dużo winy leży po stronie pracownika.

Wprowadzenie przyjaznego nastroju wśród kolegów pracy i przyjaźnielstwa, jest rzeczą kierownika co w wysokim stopniu zależne jest od jego osobistych zalet.

Rzeczą naszą, parcowników, jest właściwe zrozumienie intencji kierownika co zresztą nakazują nam zupełnie inne, naturalne przyczyny: dążność do awansu. Chęć awansowania jest bowiem dążeniem zupełnie naturalnym, a drogą właściwą i jedyną: dobra praca.

Naogół w naszym przedsiębiorstwie istnieje współpraca w właściwej formie. Zdarzają się jednak wypadki, których liczbę należałoby stanowczo pomniejszyć.

Dyżury członków Zarządu są niejako rejestrem tych wszystkich spraw, które nie powinny się zdarzać. Są sprawy drobne, mało znaczące, ale są także i sprawy, które wymagają wyjawienia ich na łamach naszego organu dla przykładowego wykazania, że nie powinny się zdarzać.

W jednym wypadku kierownik warsztatu odniósł się a raczej odnosił się niewłaściwie do swych współpracowników, za co został ukarany karnym urlopem, w drugim zaś wypadku pracownik usiłował przeciwstawić się swemu majstrowi, kiedy ten zwracał mu uwagę na niewłaściwe wykonywanie pracy.

Spór powstał na tle złego kolkowania. Pracownik jednego automatu kolkował najpierw drugi rząd, gdyż tak było mu wygodniej, podczas gdy majster kategorycznie kazał kolkować najpierw pierwszy rząd. Jak myślicie, kto miał rację? Oczywiście, majster. Przez kolkowanie drugiego rzędu zdarza się, że kolki nie chwytają zagiętego do spodu wierzchu, skutkiem czego but deformuje się i dlatego należy kolkować najpierw rząd pierwszy.

Nie mógł tego zrozumieć pracownik i mimo polecenia, nie kolkował tak, jak należało. Na marginesie tego wypadku wypada zaznaczyć, że należy on do dobrych pracowników, pilnych i chętnych, ale to jeszcze nie jest powodem do opierania się zarządzeniom kierownika.

Powyższe uwagi, podyktowane chęcią usunięcia z terenu naszych zakładów niepotrzebnych zgół sporów, niechaj wezmą pod uwagę tak pracownicy, jak i kierownicy.

Jesteśmy batowcami

Powodzenie pracowników, możliwość awansowania w pracy i płacy jest w dużym stopniu zależne od stanowiska, jakie zajmuje właściciel przedsiębiorstwa do swego warsztatu pracy, a tym samym do swych pracowników.

Strajki i zatargi wszelkiego rodzaju są wynikiem niezdrowych stosunków panujących w objętych strajkiem przedsiębiorstwach.

Jakie są przyczyny tych niezdrowych stosunków? Jest jedna, główna przyczyna i to właśnie ta o której mówimy na początku: niewłaściwe pojmowanie celu i istoty przedsiębiorstwa. Większość bowiem ludzi patrzy na swe przedsiębiorstwo jako na źródło, z którego należy możliwie jak najszybciej wyciągnąć tyle pieniędzy, ile tylko można, a nie myślą o tym, że trzeba coś temu źródłu dać. Jest jasnym, że dobrze pielęgnowane źródło może wydać znacznie więcej dochodu. Tego jednak przedsiębiorcy w swej krótkowzroczności nie widzą i swoim postępowaniem przyczyniają się do szybkiej upadłości swych przedsiębiorstw.

Pożalowania godne jest położenie pracowników takiego przedsiębiorstwa, ponieważ uważani są przez pracodawcę za ludzi-robotów, którymi nie potrzeba się opiekować. Przy każdej nadającej się okazji obcina się im płacę równocześnie zaś żąda się największej wydajności. Tego rodzaju pracodawca nie może zrozumieć, że źle opłacony pracownik a przede wszystkim pracujący bez najmniej-

*Jesteśmy jedną rodziną —
mamy jeden cel*

szych widoków na powodzenie, nie może z siebie wydać tyle, ile daje pracownik syty i zadowolony.

W tym właśnie błędnym zapatrywaniu przedsiębiorcy na własny warsztat pracy tkwi źródło biedy szerokich mas. Przemysł i handel nie rozwijają się w takim stopniu jak powinny i chociaż woła się o powiększenie stanu zatrudnienia, nie czyni się nic, by przez wzajemną współpracę przedsiębiorców i pracobiorców wprowadzić przemysł i handel na nowe drogi rozwoju i przez to podnieść standard życiowy pracowników oraz powiększyć ich zastęp.

„Utrzymujemy stale przodujące i honorowe miejsce w dążeniu do lepszego bytu pracownika przemysłowego i jesteśmy gotowi stanąć do zawodów o to miejsce z jakimkolwiek przedsiębiorstwem świata“ — powiedział szef Jan A. Bata.

I słusznie. Znajdujemy się w tym szczęśliwym położeniu, że pracujemy w przedsiębiorstwie, którego ideowe założenie w całym świecie należy do rzadkości.

Otrzymujemy premie za dobrą pracę, możemy liczyć na awans, gdy na to zasługujemy, słowem, korzystamy szeroko z tego dobra, które wychodzi z sprawiedliwego, ludzkiego kierowania przedsiębiorstwem.

Pracujemy w nowoczesnym przedsiębiorstwie. I jesteśmy też nowoczesnymi pracownikami.

Jesteśmy dumni, że jesteśmy batowcami.

Brak zainteresowania

Na zaproszenie Zarządu wygłosił p. prof. Remżycki z Chrzanowa odczyt na temat uprawnień pracownika jako członka Ubezpieczalni Społecznej.

Pożyteczny i zawsze aktualny temat nie wzbudził jednak spodziewanego zainteresowania, chociaż wiadomości o obowiązkach i prawach Ubezpieczalni Społecznej w stosunku do swych członków, potrzebne są każdemu, przy potrzebie korzystania ze swych uprawnień.

Oświadczenie

W związku z notatką w Nrze 2 Rodziny Szewskiej p. t.: „Fałszywe oskarżenie“, — podpisany stwierdza, że działał w najlepszej wierze, pragnąc przyczynić się do wyświecenia postawionego zarzutu. Jeśli zaś sprawa nie została wyświeclona zgodnie z moim twierdzeniem, to wynikało to z tej przyczyny, że powołani świadkowie zeznawali przy dochodzeniach niezdecydowanie, pomimo, że zapewniali mnie przedtem o słuszności mej sprawy i okazali gotowość świadczenia.

W. Sitek.

Skuteczna interwencja

Z oddziału 401 zostało zwolnionych dwóch pracowników. Zwrócili się oni z prośbą o interwencję do Rodziny Szewskiej i wskutek starań Zarządu, kierownictwo fabryki zgodziło się przyjąć ich z powrotem do pracy.

Wysokość wypłat

Na zebraniu zarządu Rodziny Szewskiej w dniu 9 grudnia 1936 r. uchwalono wobec dużego napływu prośb o udzielenie zapomóg, ustalić wysokość zapomóg dla kobiet w wysokości 15 zł, dla mężczyzn 25 zł.

Czekać cierpliwie

Do Zarządu wpłynęło ostatnio bardzo dużo wniosków o udzielenie pożyczek względnie zapomóg.

Wszystkim zainteresowanym komunikujemy, że przyznawanie pożyczek i zapomóg dokonujemy według kolejności wpływających wniosków i w miarę posiadanej w kasie gotówki.

1290.— zł. zapomóg i pożyczek

Dotychczas udzielono 9 zapomóg na ogólną kwotę 250 zł, oraz 23 pożyczek bezprocentowych na kwotę 1040 zł — razem 1290 zł.

Święta noc

*Na ziemię schodzi, ach! Bogobojna noc,
Dziecię się Boże rodzi, dokonuje się cud —
I wielkich się objawia tajemne boskich moc,
Aby pocieszyć biedny, utrudzony życiem
lud*

*Na stole lśni opłatek, choinka jarzy się,
Tak cichuteńko. — Słychać, jak serce
[bije Ci.*

*Ty oczy masz radosne, w duszy nie jest
[Ci źle*

I świat się cudem staje i ludzie nie są zli

*Ty składasz swe życzenia, bo serce szepła
[Ci,*

*Życzenia wszystkim ludziom, o których
[nie dbanikł.*

*Niechaj w ich smutnych duszach promienne
[słońce lśni,*

*I niech w ich szarem życiu Dziecię obudzi,
[świt.*

*Choinka jaśniej świeci — Cudu się speł-
[nia kwiat;*

*Dzieciątko Boże schodzi w złocistej glorii
[swej,*

*By swą małą rączką pobłogostawić
[świat*

I być ludowi swemu otuchą w doli złej.

J. Rachlewicz-Kamińska.

Nasze życzenia

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Zarząd Rodziny Szewskiej wystosował do Szefa, p. Jana A. Baty następującej treści list:

„Czcigodny Panie Szeffie!

„Rodzina Szewska“ reprezentująca wszystkich współpracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata w liczbie 1300, składa Ci, Panie Szeffie najserdeczniejsze życzenia: Wesółch Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 1937. Oby ten Nowy Rok był najpomysłniejszy dla Ciebie Panie Szeffie i dla dzieła, którym kierujesz, oby stał się on dalszą cegiełką w rozbudowie naszego wspólnego dobra — naszego przedsiębiorstwa, a dla nas wszystkich nowym wielkim krokiem ku lepszemu jutru. Z Nowym Rokiem przyrzekamy Ci Panie Szeffie stać wiernie na straży celów, które w lecie 1936 roku przed nami postawiłeś: przez dobrą pracę do wspólnego dobrobytu“.

Do p. Dominika Cipery następujące życzenia:

„Czcigodny Panie!

Współpracownicy Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku w liczbie 1300, zrzeczeni w Zw. Zawodowym Rodzina Szewska pozwalają sobie złożyć Czcigodnemu Panu najserdeczniejsze życzenia: Wesółch Świąt i szczęśliwego Nowego Roku. Oby ten Nowy Rok był dla Niego dalszym krokiem w Jego nieustannej twórczej pracy dla dobra naszego i dla dobra naszego przedsiębiorstwa. Oby Jego wielki trud był jak zawsze, szczęśliwym. A jako skromną zapłatę za wszystko to, co Czcigodny Pan dotąd dla naszego wspólnego dobra zdziałał, ślemy z serca staropolskie: „Dosiego Roku!“

Zarząd Rodziny Szewskiej

Wzór pilności i wytrwałości

Potęzna postać 19 i 20 stulecia, czasu, kiedy, technika, praca ludzka i myśl świeciła cenne i ważne triumfy, — T. A. Edison — jest i będzie dla wielu wzorem. Jego przykładna pilność, potężna wola, karność i zaciętość, będzie jeszcze długo promieniować na szlaku wszystkim ludziom odważnym, śmiałym i wytrwałym: Pionierom, którzy pokonują przeszkody, które im stawia w drodze i którzy chcą zdobywać zwycięstwa w swej pracy i w swym dążeniu. Nie wolno im oddać się w niewolę aureoli sławy i wdzięczności, nie wolno im zniechęcać się niepowodzeniem, nie wolno im zatrzymywać się przed wielu przeszkodami i niepowodzeniami. Muszą dążyć mocno, niezachwianie i wytrwale do swego celu. Całym organizmem, wszystkimi zmysłami, całym dążeniem iść naprzód. Dla tych Tomasz A.

Edison wytknął drogę, dla tych jest wzorem i zachętą.

Jest symbolicznym światłem, on który stworzył światło, najbardziej sławny wynalazca nowych czasów. Przeżył ciężką młodość w bezustannej pogoni i pracy, które przeżywają tysiące, nawet sto tysięcy innych młodych ludzi, ale jego duch nie upadał; jego energia rosła i potężniała w pracy i wyrzeczenia się, aby później wydała swe najpiękniejsze owoce. Jego droga życiowa jest wielką nauką dla każdego młodego człowieka. Poprostu popędza do czynu; prowadzi do powodzenia. Nieskończony rząd wynalazków zrodziły się w jego głowie i zostały stworzone w jego ręce tak, aby służyły ludzkości w codziennym życiu i pogoni.

Miał tylko 15 lat, kiedy udoskonalił

Od Nowego Roku

„Od jutra...“ tak zwykle mówimy, gdy postanawiamy coś zmienić, coś rozpocząć lub zarzucić.

„Od jutra...“ — mówi palacz, który chce odzwyczaić się od nalogu.

„Od jutra...“ — postanawia inny wziąć się do intensywnej i produktywnej pracy.

I tak z dnia na dzień odkłada się wykonanie powziętego postanowienia, aż powoli kończy się rok i nadchodzi nowy.

Wtedy słaby człowiek przeraża się, że już upływa rok i chociaż daleko jeszcze do Nowego, czuje, że stracił coś ogromnie drogiego — czas — i wtedy znowu zaczyna postanawiać, ale już mocno, niezachwianie, napewno: „od Nowego Roku“...

I czeka nadejścia Nowego Roku, chociaż często „musi“ czekać jeszcze dwa lub trzy miesiące. W głębi, w podświadomości, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że robi źle, że korzysta z nowu ze sposobności, by zrealizowanie postanowienia odłożyć na czas późniejszy.

Byłoby odliczyć, przeciągnąć, ale nie przyznać się otwarcie do błędu. Okłamuje sam siebie, że rzeczywiście ma zamiar wprowadzić w czyn swoje zamiary i niestety, potrafi sobie doskonale przekonać. Wysuwca zaś takie argumenty dla przekonania słabo odzywającego się protestu sumienia, że staje się mu jasnym, iż robi dobrze i tylko sumienie go nie rozumie.

Nadchodzi Nowy Rok. Biedny człowiek zaczyna się niepokoić, bo zbliża się termin. Zamyka uszy i czczy, udając, że nie spostrzegła pierwszego dnia Nowego Roku.

Wychodzi z walki zwycięsko, bo słabość

jest jednak potęgą, a gdy minie pierwszych kilka dni Nowego Roku, fakt został dokonany: zaczyna przemyślać, jak oznaczyć nowy termin, od kiedy...

Tak czyni człowiek słaby. Człowiek, który może mieć dużo dobrej woli, ale nie ma tej jednej, najpotrzebniejszej zalety mocnego człowieka: woli realizowania zamierzeń.

I jeszcze ma mocny człowiek tę zaletę, że nie odkłada niczego na później: działa zaraz z miejsca.

Bo w szybkości siła.

Ileż to ludzi z sztucznym grymasem zmęczenia na twarzy, mówi: „mam tyle pracy, jestem zanadto obciążony, zbyt wiele się ode mnie wymaga, potrzebuję pomocy, ja nie podolam“ i t. d.

Czy Wy, którzy tak mówicie, moglibyście mi powiedzieć, ile spraw zostawiliście „na później“ i ile czasu straciliście na przeglądanie spraw, które macie do załatwienia, czy wykonania?

Najwięcej czasu traci się właśnie na bezradnym wertowaniu spraw, które możnaby załatwić od razu. Po części są to sprawy, które nie wymagają dużo czasu, ale przez ich nie załatwienie, gromadzi się masa, która wymaga już znacznie więcej czasu. Po tym, gdy zbierze się dużo, przeraża to „zapracowanego“ biedaka, który grzęźnie coraz to głębiej i już nic nie robi. Szuka pomocy.

Takie to refleksy nasuwają się zbliżający się Nowy Rok. Pożyteczne dla tych, którzy pragną zmienić tryb postępowania... od Nowego Roku.

p.

telegraf tak, aby po tymże drucie mogły biec równocześnie depesze z dwóch stacyj w przeciwnym kierunku. Od tego czasu jego badawczy duch czynił wynalazek za wynalazkiem. Telefon, fonograf, mikrofon, przyrząd typotelegraficzny, udoskonalone maszyny dynamoelektryczne, wprowadzenie i rozszerzenie żarowego światła elektrycznego — to są najcenniejsze i najznamienitsze korzyści z kilka set jego ważnych wynalazków.

W r. 1876 założył Edison własną fabrykę swych maszyn. Przedsiębiorstwo jego rosło i potężniało tak, że w końcu 19 stulecia zatrudniało 2.000 pracowników. — Majątek Edisona wzrósł do kilka milionów dolarów już przy końcu 19 stulecia.

Pomimo tego Edisona nie zachłysnęła ani sława, ani bogactwo, i nie nie mogło go odciągnąć od tego, by opuścić zaczęte dzieło. Jego duch i jego olbrzymia energia były zahartowane w stałej pracy i dążeń, a maż takich zdolności nie mógł żyć nieplodnym, próżniaczym życiem, które jest pragnieniem i ideałem leniwa.

Został wierny wiedzy i pracy aż do końca swego płodnego, ruchliwego życia. Jemu jesteśmy wdzięczni za wiele wynalazków, których znaczenie dla nas i przyszłych pokoleń jest i sięga daleko.

Dużo zależy od tego, ile i jakich naśladowców ma i będzie miał Edison, gdyż dopiero nowoczesna technika i udoskonalona organizacja może wieść ludzkość do dobrobytu i spokoju. Pomimo tego droga ku tym wartościom wiedzy przez laboratoria uczonych i pracowników niezliczonych pracowników. — Tylko wiedza i praca prowadzi do celu, do powodzenia.

sz.